

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska"
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.
Pocztowe konto czekowe Nr. 5124 urzędu czekowego
w Gdańsku.
Adres "Gazeta Gdańska" Danzig, Postschlossstr. 183.

Pracownia i Biuro

Przedpłata na półroczie kwartalnie 2,55 mk., z odnowieniem
do domu przez listowego 2,97 mk., w Gdańsku 2,55 mk.,
z odnowieniem do domu 2,97 mk. Ogłoszenia przyjmuje się
po 30 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cielamowego wiersza
petytowego.

Telefon 2400.

Redakcja i Biuro: Grobla Przemysłowa (Vorwerkstrasse Graben) 49.

Telefon 2400.

Dziś Honoraty p.
Jutro Hilarego p.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wszystkie ogłoszenia 8-9 znaków 4 8
Wszystkie ogłoszenia 10-12 znaków 4 6

Do Narodu Polskiego!

Polska jest w niebezpieczeństwie!
Nad Litwą i Białorusią zawisła groza pożogi bolszewickiej. Wilno zagrożone a może już zajęte przez armję bolszewicką.
Lwów ostatnimi siłami bohaterski stawia opór tłuszczy hajdamackiej.
U nas na prastarych ziemiach Wielkopolski, Śląska, Prus i Pomorza usiłują Niemcy gwałtem zatrzymać ziemię nieprawnie zdobyte.
W Poznaniu połała się krew polska w obronie sztandarów naszych i zaprzyjaźnionych z nami mocarstw koalicji. Porwany odruchem patriotycznym lud wielkopolski — dotąd cierpliwy i spokojny — pokazał, że trzeźwa zabiegliwość nie zabiła w nim ducha rycerskiego czynu. Ale potęga przeciwników jest wielka. Tylko zespolenie wszystkich sił narodu ocalić zdoła Ojczyznę. Zespolenia tego nie od dziś żąda Polska cała. Przeżywamy chwilę, w których zapasć mają decyzje o przyszłości naszej na długie stulecia. W tych dniach zwycięzcy aljanci kładą pierwsze podwaliny pod gmach nowego ustroju Europy. Od obrad tych i nasza przyszłość zawisła. Granice, wielkość i znaczenie przyszłego państwa polskiego zależeć będą przedewszystkiem od tego, czy zdołamy się złączyć w jeden zwarty obóz, silny na wewnątrz ładem i porządkiem, na zewnątrz jednolitą wolą oparcia się o zwycięskie demokracje zachodu. Objawieniu się tej naród cały ożywiającej woli przeszkodziły dotychczas wybujałe nad miarę rozterki i walki wewnętrzne. Przejęci poczuciem odpowiedzialności za dobro kraju i świadomości rozstrzygającego znaczenia chwili obecnej oświadczamy, że stan ten nie może trwać dłużej, jeżeli sprawa polska niepowetowanej nie ma ponieść szkody. Zgodna wola narodu wytworzyć musi natychmiast przedstawicielstwo tymczasowe, skupiające w sobie aż do zebrania się Sejmu komitetyjnego wszystkie dzielnice polskie i wszystkie kierunki twórczej polskiej myśli politycznej. Sprawa ta nie cierpi zwłoki, gdyż laida dzień zapasć mogą w Paryżu decyzje o Polsce. Zmarnowanie lub niewyzyskanie pomyslnych warunków z naszej własnej winy byłoby grzechem, za który przekliamyby pamięć naszą pokolenia przyszłe. W tej rozstrzygającej chwili dziejowej my z woli ludu wybraliśmy przedstawicieli Wielkopolski, Śląska, Prus i Pomorza podnosimy głos z obowiązku patriotycznego, wzywając cały naród do stworzenia naczelnego organu opinii publicznej, na mocy zgody wszystkich ziem polskich, obozów i stronnictw, powołanego do czuwania nad dobrem Rzeczypospolitej. Zestrzelmyśmy w jedno ognisko, aby z obecnego zamętu wyłonić państwo polskie potężne z rozległymi granicami i własnym wybrzeżem morskim. Niech zatem powstanie

NACZELNA RADA NARODU POLSKIEGO,

złożona z przedstawicieli całej Polski, jako wyraz jednolitej woli narodu i najwyższy organ kontroli polskiej polityki państwowej. Sojusz ścisły z koalicją — oto jedyny środek zwycięstwa sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Przekształcenie organiczne w duchu demokratycznym ustroju wewnętrznego oparte na ładzie i porządku — oto jedyna droga do uzdrowienia stosunków w kraju i wzmoczenia siły twórczej i cywilizacyjnej narodu. Reprezentując najszerze warstwy ludu Naczelna Rada Narodu Polskiego zyszcze tem samem moc i posłuch, które zbawiennie oddziaływać na losy kraju. Dla dokonania tego dzieła wzywamy organizacje polityczne wszystkich ziem polskich, aby zechciały wysłać przedstawicieli swych do Warszawy. Dotychczasowa dzielnica pruska wysła 25 delegatów, stronnictwa byłego zaboru austriackiego niech wysła również 25 w stosunku, w jakim one są reprezentowane w Komisji Rządzącej. Stronnictwa Królestwa niech porozumieją się pomiędzy sobą co do wysłania 50 delegatów.

Dla Polaków z Litwy i Rusi zapewnione być musi odpowiednie przedstawicielstwo.
Zapraszamy wydelegowanych do Naczelnej Rady Narodu Polskiego przedstawicieli, aby się zebrali w niedzielę, dnia 12-go stycznia o godz. 10-tej w kościele katedralnym św. Jana w Warszawie, skąd po wysłuchaniu Mszy św. udadzą się do sali obrad.
Rodacy, podajcie nam bratnią dłoń w imię wspólnych i drogich wszystkim synom Ojczyzny ientów. Pod znakiem zgody i solidarności — nie walki — niechaj rozpocznie się praca. Hasłem naszym: „Wielka, Niepodległa, Zjednoczona Polska Ludowa.”

Poznań, dnia 3 stycznia 1919.

Naczelna Rada Ludowa.

Prezjdjum:

Dr. Bolesław Krysiwicz, prezes. Ks. Dr. Antoni Wolszlegier, wiceprezes. Ks. Paweł Pospiech, wiceprezes. Dr. Czesław Meissner, sekretarz. Karol Rzepecki, sekretarz.

Komisariat:

Ks. Stanisław Adamski. Wojciech Korfanty. Dr. Stefan Łaszewski. Adam Poszwiński. Józef Rymer. Władysław Seyda.

Ciekawe rozporządzenie.

Z rejencji gdańskiej otrzymujemy ciekawe rozporządzenie w sprawie udzielania odtąd polskiej nauki czytania i pisania polskiego w szkołach.

Ciekawe ono jest tyle, iż odtąd wolno nareszcie uczyć po polsku, choć co prawda tylko po trzy godziny tygodniowo.

Rozporządzenie to brzmi następująco:

Gdańsk, 9 stycznia 1919.

Regencja.

Oddział dla kościołów

i spraw szkolnych

G. I. G. 14-19.

Z powodu rozporządzenia ministerjalnego dla spraw szkolnictwa, sztuki i oświaty ludowej z dnia 31 grudnia 1918 — U IV A No 1420 I, rozporządzamy niniejszem,

1. nauka religii udzielana będzie dzieciom narodowości polskiej we wszystkich oddziałach szkolnych w macierzystym języku.
2. Obok nauki niemieckiej dozwoloną jest także i polska nauka pisania i czytania, o ile jej rodzice dzieci polskich żądają.

Nauka pisania i czytania polskiego jest ustanowiona w oddziale średnim i najwyższym, jednolitego, dwu-, trzy- i więcejklasowych szkół i to tygodniowo do trzech godzin. Naukę innych

przedmiotów należy skrócić o tyle, ażeby dzieci zbyt nie obarczano. Upoważniamy zatem inspektorów szkolnych, aby naukę geografii, rysunków i gimnastyki skrócić o godzinę tygodniowo. Naukę pisania i czytania polskiego można rozpocząć już od najniższego oddziału począwszy, o ile miejscowe stosunki i życzenia ludności tego pożądata. Po zaprowadzeniu polskiej nauki pisania i czytania w najniższym oddziale, podwyższoną zostanie liczba godzin nauki dla polskich dzieci w wyżej oznaczonych szkołach o dwie godziny, ażeby nauka wynosiła w jednoklasowych szkołach 22, w dwu- i więcejklasowych szkołach 24 godziny tygodniowo. Z tych 22 względnie 24 godzin, są 4 godziny przeznaczone dla nauki polskiej. Dla dzieci niemieckich nie obowiązuje pomnożona liczba godzin nauki. Dla szkół z północnym planem nauki, w których w niższych oddziałach udziela się 12, a w średnich i wyższych oddziałach razem 20 godzin tygodniowo uczyć będą tygodniowo tylko 1 godzinę pisania i czytania polskiego. Dla dzieci polskich zostanie nauka języka niemieckiego skrócona o jedną godzinę tygodniowo. Dzieci, które posiadają polskie elementarze, mogą je zatrzymać.

3. Dzieciom niemieckiej narodowości udzielać będą nauki jak dotychczas.
4. Powyższe rozporządzenia dotyczące się nauki religii, pisania i czytania polskiego są z dniem dzisiejszym prawomocne. Udzielanie tejże nauki można rozpocząć zaraz, o ile są odpowiedni nauczyciele na miejscu. Jeżeli dla braku nauczycieli gotowi są księża udzielać w polskim języku nauki, należy się z nimi odpowiednio porozumieć.
5. Wszelkie koszty powstałe z udzielania nauki polskiej religii, oraz pisania i czytania polskiego ponosi zarząd szkolny gminy, która je ponosić powinna.

Gdyby rozporządzenie powyższe ukazało się ze trzy miesiące temu, byłoby wywołało radość w sercach wszystkich rodziców polskich.

Dziś jednak — gdzie to warunki zmienione, rozporządzenie owo jest niewystarczające. To tylko zdawkowa moneta. Dzieciom polskim teraz polskich szkół trzeba. Język wykładowy powinien być w nich, tylko polski.

Oto — jak zwykle — koła miarodajne w Prusach przyszły z rozporządzeniem tem za późno...!

Pewno nawet i na sąd ostateczny się spóźnią. Bo zawsze kuleją...

Sila rządu rośnie.

Przebieg czwartku w Berlinie okazał, iż rząd wzmacnia się na siłach. Coraz więcej ochotników się zgłasza, a wojsko rządowe także rośnie. Temu udało się odebrać Spartakusom drukarnię rządową. Zamknięto urzędy żywnościowe w ulicy Koepenikerstr. Ruch tramwajów znów się rozpoczął. Strzelanina była wnet gorętsza niż przedtem. Zabitych i rannych liczą na 200. Do zaciętych walk przyszło także przed wydawnictwem Mossego, które jednak pozostało w ręku mocno zabarykadowanych i dobrze uzbrojonych Spartakusów. Ci zaczęli ponownie dworzec Anhalcki, gdzie jednak po krótkich walkach odparci zostali.

Spartakusi żądali wydania bomb lotniczych z obozu lotników w Doeberitz. Komendant nie wydał jednakże bomb, aby nie używano ich do nieprawnych celów.

40 000 robotników postanowiło zjednoczyć się z robotnikami wszelkiego rodzaju, aby zapobiedz dotychczasowemu krwii rozlewom. Komisję wybrali zaraz na obrzymim zebraniu ogólnym i udała się ona do rządu, aby tam przedłożyć wyznania robotników. W czwartek dnia 9-go stycznia mieli się robotnicy zebrać powtórnie, żeby komisji dać sposobność złożenia sprawozdania z tego, co już uzyskała.

Aresztowanie marszałka v. Mackensena.



Jak gazety donosiły, aresztowały francuskie wojska kolonialne marszałka polnego von Mackensena i z zamku hrabiego Karolyego, gdzie dotychczas trzymano go na uwieczni, przeniosły do Saloników. Obrazek nasz podaje u góry na lewo portret marszałka von Mackensena, gdy tymczasem po prawej stronie widać główną wieżę zamku, a u dołu jedną z ulic miasta.

Wyjaśnienie w sprawie podatku narodowego.

Gazety niemieckie rozsiewają o t. z. „podatku narodowym” najpotworniejsze wieści. Tak np. donosi Elbląska gazeta, że jakiś pan M. z Gdańska odebrał od tamtejszego banku polskiego zawezwanie, żeby zapłacił do pewnego terminu mk. 100 podatku narodowego. „Geselliger” grudziądzki podobnie jak „Danziger Neueste Nachrichten” publikuje ogłoszenie prezesa regencyjnego w Olsztynie, w którym tenże, ze względu na t. z. podatek narodowy ostrzega przed przywłaszczaniem sobie funkcji urzędniczej „poboru podatku,” powołując się na § 132 kodeksu karnego. Pan prezes dodaje, że pieniądze przeznaczone są na cele niedozwolone.

Wobec tych i podobnych publikacji zwróciło się kilku członków prasy do Podkomisarjatu gdańskiego i otrzymało następujące wyjaśnienie:

1. Podatek narodowy najmocniej odróżniać trzeba od podatku państwowego. Do podatków „państwowych” Powiatowe Rady Polskie nie roszczą sobie żadnych pretensji. Do płacenia podatku „narodowego” istnieje jedynie obowiązek moralny i to naturalnie dla tych osób, które się czują Polakami. Kasjerzy Rad Powiatowych polskich nie mają funkcji „urzędników państwowych,” co już z podkreślenia ich charakteru narodowego „polskiego” wynika.

2. Podatek jest przeznaczony na cele kulturalne i społeczne, a zatem na cele pokojowe. Zamiar gwałtownego zrywania dzisiejszych stosunków prawno-państwowych został przez Komisariat poznański kilkakrotnie już zdementowany.

3. Podatek narodowy jest dobrowolny. Wynika to z treści całego regulaminu podatkowego, przede wszystkim z § 2 tegoż regulaminu. Płacenie podatku nie podlega wprawdzie egzekutywie urzędowej, ale sumieniu polskiemu.

4. Wiadomość podana przez gazetę Elbląską została stwierdzona jako fałszywa. Żaden z istniejących 3 banków polskich w Gdańsku nie nakładał podatku, — podjęła się raczej wybrana z ogólnego zaudania komisja finansowa Rady Ludowej na powiat Gdański oszacowania tamtejszych Polaków i radziła im wpłacać swoje datki do Gdańskich banków polskich.

Wiece ludu polskiego.

Powiat kartuski. Dnia 12-go bm. zaraz po głównym nabożeństwie odbędą się wiece w Żukowie, Cwidlinie i Goręczynie, we wtorek, dnia 14-go bm. o godzinie 3 po południu w Sianowie, we wtorek, dnia 14-go bm. o godzinie 4 po południu w Stężycy, w środę, dnia 15-go bm. o godzinie 3 po południu w Przodkowie, w czwartek, dnia 16-go bm. o godzinie 3 po południu w Chmielnie.

Sprawy polskie.

Aresztowanie członków Rady Ludowej Delegowani Rady Ludowej na Biskupiec i Kucz-

wały pp. Stanisław Zawadzki z Biskupca i Jan Oswałdowski z Kuczwa w powiecie suskim udali się do Gdańska. Rada robotnicza miasta Biskupca, składająca się przeważnie z hakatystów denuncjowała ich telefonicznie do Iławy, że obaj jeżdżą od miasta do miasta i podburzają ludność polską przeciwko rządowi. Telefoniczna ta denuncjacja spowodowała, iż na dworcu w poczekalni iławskiej zjawili się nagle czterech uzbrojonych żołnierzy, którzy zażądali, aby członkowie polskiej Rady Ludowej otworzyli kuferki. W kuferkach żołnierze znaleźli odpisy sprawozdań wiecowych. Papiery te zabrali a wysłanników aresztowali i odprowadzili do odwachu. Obu Polaków prowadzono potem jak zbójów przez ulice Iławy pod grozą nabitego karabinu. Po zbadaniu na komendzie garnizonowej obu rodaków naszych puszczono, gdyż wykazało się, iż nie mieli żadnej winy.

Wypadek ten dowodzi, jak niewinnie aresztowano Polaków i to jeszcze w czasach obecnej wolności — zapowiadanej zawsze i wszędzie przez tych, którzy dzierżą obecnie w rękach władzę wykonawczą. Dla wszystkich rodaków naszych zaś niech wypadek powyższy będzie przykładem, że aresztowania nie należy obawiać się, gdyż jest ono zupełnie niesłuszne i stanowczo zakończyć się musi rychłym uwolnieniem — bo Polacy niczemu nie winni i to wszystko, co czynią, jest zupełnie legalne, a więc nie podlega karze.

Co mówił towarzysz Paderewskiego o Gdańsku.

Pułkownik angielski Wade, który przyjechał z Paderewskim do Gdańska, a potem do Poznania i Warszawy podczas rozmowy z polskim ministrem spraw zagranicznych Wasilewskim mówił o Gdańsku, jako o czemś, co bezwzględnie należy się Polakom, poczem wyraził zapewnienie, że gdyby Polacy przystąpili do budowy portu w innym punkcie wybrzeża, to miasto Gdańsk, chcąc uniknąć upadku pod względem handlowym, musiałoby prosić Polskę o zaniechanie podobnego zamiaru.

Uważamy, że Anglik zna się na żegludze i handlu morskim daleko lepiej od każdego z wszechniemieckich krzykaczy. Umie zatem ocenić rzecz należycie i dlatego zdanie jego więcej warte od skowytu całej zgrai hakatystyczno-wszechniemieckiej.

Rządy w Poznańskim objęli ostatecznie Polacy.

Według najnowszych doniesień prezesem naczelnym Księstwa mianowała Naczelną Radę Ludową mecenasa Trampczyńskiego, prezesem komisji kolonizacyjnej dyrektora banku Bajońskiego, a prezydentem policji p. Rzepeckiego.

Zamach na rząd warszawski.

W nocy z 4 na 5-go stycznia przedsięwzięto zamach na wojsko i szefa sztabu, gen. Szeptyckiego. Zamach się nie udał. Sprawców pojmano.

Zamach ten zarządzone najwidoczniej przez koła wojskowe, sprawie polskiej korzyści nie przyniesie. Wprawdzie rząd sam, którego zaślepienie socjalistyczne niestychane wyrządza szkody społeczeństwu, musi sobie przypisać winę tego, że rozgoryczenie w szerokich kołach przebrało wszelką miarę. Przyjazd Paderewskiego do Warszawy dawał naczelnikowi Piłsudskiemu raz jeszcze sposobność objawiania dobrej woli do stworzenia rządu narodowego z przedstawicieli wszystkich trzech dzielnic. Jak donosi „Kurj. Warsz.,” odbył Paderewski z Piłsudskim w sobotę długą naradę, przyczem mógł się powołać na osiągnięte poprzednio porozumienie wszystkich stronnictw z wyjątkiem socjalistów i grupy Thuguta. Ale Piłsudski i na tłumaczenia Paderewskiego okazał się głuchym i propozycje utworzenia rządu narodowego odrzucił.

Paderewski wyjechał do Krakowa celem nawiązania jeszcze rokowań ze stronnictwami galicyjskimi. Bezpośrednio potem wybuchł zamach, który się nie udał. Gabinet Morawieckiego raz jeszcze ocalał. Czy p. Piłsudski wyciągnie z tego wnioszek, że obecny rząd jest niemożliwy? Sądzymy, że wszelkie dłuższe nadużywanie cierpliwości narodu prowadziłoby do wyników nadier opłakanych, a na naczelnika państwa zwałoby ciężar odpowiedzialności wprost straszliwej.

Przegląd polityczny.

Bolszewicy w Berlinie.

„Germania” donosi, że dowiaduje się z wiarygodnego źródła, iż do Berlina dostało się 1000 bolszewików i utrzymują się tam w mundurach niemieckich.

Nie zatopią niemieckich okrętów wojennych.

Minister marynarki, Daniels, nie zgodził się na zatopienie niemieckich okrętów wojennych. Powiedział, że najlepsze statki i owe starszej budowy użyć można jeszcze jako okręty szkolne, jeżeli już do czego innego potrzebować się nie dadzą.

Widmo nowego strejku górniczego.

Na nowo grozi wybuch strejku górników. Na kopalni Heinitza nie wjechała we wtorek załoga około 600 ludzi do pracy wieczornej, a następnego dnia rano nie wjechało 700 ludzi. Kopalnie inspekcji górniczej w Królewskiej Hucie pracują z wykluczeniem urzędników górniczych. W kopalni Radzionkowskiej praca ustała zupełnie z wyjątkiem kotłowni. Kopalnia „Preussen” pracuje bez urzędników. Przyczyną strejku mają być hakatystyczne

Wojna domowa w Berlinie.



Wskutek zawieruchy w Berlinie, utworzono republikańską obronę żołnierską, która składa się obecnie z armii wynoszącej 10 tysięcy mężczyzn. Ubrani są oni w zwykłą uniformę wojskową i mają na ramieniu szeroką przepaskę z odnośnym napisem. Na obrazku naszym podajemy podobiznę jednego z żołnierzy pełniących służbę w rzeczonej armii.

Robotnicy żądają otworzenia granicy polskiej, oddalenia wszelkiej wojskowej obrony, uznania rządu Liebknechta i strejku generalnego aż do usunięcia rządu Eberta i Scheidemanna.

Brunświk przeciw Berlinowi.

Brunświcki rząd protestuje przeciwko ogłoszeniu stanu oblężenia w Berlinie i tamtejszemu sposobowi tłumienia rewolucji. Gotów jest nawet popierać rewolucyjnych robotników wszelkimi środkami, którymi rozporządza. A więc jeden rząd wrze na rozporządzenia drugiego.

Przyszła na Niemców kreska...

W piątkowym numerze „Danziger Neueste” piszą o „niesłusznych żądaniach państw zachodnich.” A wszakże Niemcy oddali broń i amunicję bolszewikom. Że to jest przeciw umowie rozejmowej, to jasne jak na dłoni. Czegoż się zatem teraz oburzają, kiedy Foch czyni ich odpowiedzialnymi za wszystkie rozruchy i powstałe stąd szkody. Jest to niczem innem, jak tylko słusznym żądaniem już ze stanowiska ogólnoludzkiego. Komenderujący generał angielski ostrzegł też w tej myśli wszystkich dowódców niemieckich. Że tego nie dopełnili, sami są sobie winni i niechaj nie skowyczą płaczliwie, tylko cierpią, na co zasłużyli.

Francja oczekuje rozpadnięcia się Niemiec.

„Temps,” „Echo de Paris” i „Matin” głosują za odroczeniem konferencji pokojowych z powodu ostatnich zająć w Berlinie w nadziei, że rozpadnięcie niemieckiego rządu jest niedalekie i umożliwi układy osobne z pojedynczymi państwami związkowymi.

Mackensen pod dozorem.

Mackensen znajduje się podług doniesień „Tägliche Rundschau” w zamku hrabiego Otek w Ustak. Zamek i więźnia ściśle dozoruja.

Wiadomości potoczne.

Gdańsk. Na środowym posiedzeniu właścicieli i oberżystów winiarn protestowano przeciw ustaleniu godziny policyjnej na godzinę 10-tą wieczorem. Wskazano na to, że nie z powodu braku węgla — bo brak węgla nie istnieje — ale za wstawieniem się antyalkoholików chciano to ustanowienie przeprowadzić. Postanowiono więc zwrócić się do władz, aby można składy mieć otwarte do godziny 11-tej, godząc się na ograniczenie światła od godz. 10—11. Poruszono zarazem sprawę, iż zakaz wyszynku miał być zniesionym w połowie grudnia. Wydział wykonawczy (Vollzugausschuss) przedłużył czas zakazu aż poza wybory, bo w czasie przedwyborczym łatwiej o wybryki.

Także kelnerzy w Gdańsku zażądali większej płacy, co doprowadziło do długich układów między pracodawcami i pracobiorcami. Miał wybuchnąć już strejk, ale przed kilku dniami udało się pracobiorców zadowolić. Otrzymuje od 1-go stycznia personal usługujący a będący w stałym stanowisku: 30 marek miesięcznie i odszkodowania 75 mk., personal do pomocy 10 mk. dziennie i 8,50 mk. za pół dnia z wyżywieniem. Za wyżywienie liczy się 4 mk. dziennie, a 2,50 mk. za pół dnia. Personal kasujący 24 mk. za dzień. Prócz tego chwa-

lonio, że wypowiedzenia zatrzyma się i zaręczono prawnie wypoczynek. Do 10-go stycznia wszelki personel niewieści ma zostać zwolniony z wyjątkiem wdów po wojakach i tych oberż, gdzie przed wojną była usługa niewieścia. Także napiwne ma zostać zniesione.

Gdańsk. Magistrat uwiadamia kupców, żeby zawczasu odebrali karty na wyroby młynarskie, które w przyszłym tygodniu zostaną rozdzielone na znaczki żywnościowe.

— Otrzymamy znowu mięso, bo magistrat donosi, że w przyszłym tygodniu wydzieli 150 gramów mięsa i 50 gr. kiszki.

— Od 9-go stycznia kosztuje funt kartofli 10 fenigów więcej i to wedle rozporządzeń państwowego urzędu kartoflanego.

— Magistrat prosi o oszczędzanie węgla, bo komunikacja z Górnym Śląskiem zerwana i stąd węgle do Gdańska nie dochodzą. Zaleca używanie koksu, ponieważ w najbliższym czasie nie dostarczy ludziom prywatnym węgla, aby nie ucierpiał na tem przedsiębiorstwa, które służą wyżywieniu ludności.

— Na ospę zachorowały w Gdańsku 3 osoby.

— Angielski krążownik „Concord”, który swego czasu przywiózł Paderewskiego, przybył w środę w południe znowu do Nowegoportu. Prócz tego nadjechał także duński parowiec „St Thomas”, z Kopenhagi, aby odwieźć jeńców.

— Pojedyncze wypadki ospy zdarzyły się w drugiej połowie grudnia w Gdańsku. Od tego czasu powiększyła się liczba wypadków tej choroby. Każde zachorowanie lub zgon z powodu ospy podany być winien natychmiast najbliższej władzy policyjnej.

— We wtorek wieczorem około godziny 6-tej trzech młodych rabusi napadło listonosza z Nowegoportu M. Kłosa idącego z Lauentalu na Broschischer Weg, aby mu odebrać większą kwotę pieniędzy, które miał przy sobie. Kłosa zdołał jednakże uciec, choć przy obronie mocno go podrapano. Podejrzanie padło na trzech chłopaków, których krótko przedtem widziano w lokalu Wiebego w Lauentalu. Widząc tam, iż Kłosowi wręczono 500 marek, opuścili przed nim lokal, aby na drodze czatować na niego. Ciemnica ułatwiła im napad. Policji udało się w krótkim czasie rabusiów pochwytać. Są nimi 18-letni robotnik K. Duhnke z Nowegoportu, 20-letni marynarz W. Ojczyk i 22-letni wyrabiacz żagli E. Maschinski z Gdańska. Wszystkich trzech osadzono w tutejszym więzieniu śledczym.

Sidlice. Nadzwyczajne walne zebranie dla Sidlic i okolicy odbędzie się w poniedziałek, dnia 13-go stycznia b. r. o godzinie 7-mej wieczorem na sali p. Dübeck w Emaus. Ponieważ prócz spraw Towarzystwa, także i ważne sprawy parafjalne omawiane będą, przeto uprasza się o jak najliczniejszy udział wszystkich parafjan Polaków.

Wejherowo. Wiec w Wejherowie odbył się 6 stycznia na sali p. Beckera, przy udziale około 1200 wiecowników. Przemawiał p. Wojciechowski z Sopotu o organizacji, wyjaśniał sprawy zasłę w Poznaniu i nawoływał do spokoju. Potem przemawiał druh Prabucki z Rady żołnierzy o ogólnym położeniu. Wiecownicy żądali założenia Zjednoczenia Zawodowego. Na ochronkę zebrano około 500 mk.

Góra. Wiec w Górze odbył się 5-go stycznia przy liczny udział. Przemawiał p. Mściszewski, delegat Powiatowej Rady o obecnym położeniu politycznym narodu polskiego i napominał do jedności i spokoju. Pan Zawadzki z Wejherowa nawoływał do pracy i kształcenia dzieci w języku polskim. Założono Radę Ludową na obwód Góra. Przewodniczącym wybrano tamtejszego proboszcza, ks. Gołębiewskiego.

Tczew. Na dworcu tutejszym powstała strzelanina pomiędzy marynarzami a odwachem dworcowym. Zraniono pewną dziewczynę.

Malbork. Na 20,000 marek szkody wyrządzili złodzieje, którzy włamali się do składu firmy Lekies następcy. Łup ich składa się z materji jedwabnych, bluzek, bielizny dla dzieci itp. Za wykrycie sprawców wyznaczono 1000 mk. nagrody.

Grudziądz. Niebezpieczeństwo życia groziło obu córkom mistrza dekarzkiego Lindego. Idąc na spoczynek zapewne zapomniały należyć zakreć kurka gazowego, tak, iż gaz się ułamał. Nad ranem słyszeli rękę wołania o pomoc w sypialni i znaleźli je już bez przytomności. Na szczęście udało się lekarzom uratować je od śmierci.

— W Małym Tarpnie przejechał pociąg urzędnika kolejowego Józefa Schulza z Grudziądza. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Na głodnych w Królestwie złożyli w dalszym ciągu: N. z Gdańska na chleb św. Antoniego 7,— marek. X. Lowicki z Oksywia: Ofiarę świąteczną parafji oksywskiej dla głodnych w Królestwie 200,— marek. Razem 207,— mk. Dotąd złożono na ratę 44-tą ogółem mk. 1320,46. — O dalsze składki imieniem głodnych prosimy.

(Spóźnione). Na wentę gwiazdkową odebrałam jeszcze od: ks. proboszcza Zielińskiego z Rumji 250 marek, p. Emila Puppela z Małego Kiełpina 20 mk., ks. prob. Machalewskiego z Luzina 20 mk. Razem 290 marek.

Powyższą sumę oddałam także filji Banku Związku w Gdańsku do przekazania centrali wntowej.

W imieniu Komitetu: F. Panecka.

Podręczniki szkolne. Komisja dla podręczników uchwaliła na posiedzeniu, dnia 16 grudnia z. r. zaprowadzenie następujących podręczników:

1. Do nauki religii na razie — Katechizm Likowskiego i Historję biblijną dla archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

2. Do nauki języka polskiego: a) Elementarz Bernardzikiewicza (T. C. L.) lub „Nowy elementarz,” — b) Książka do czytania, która jest w przygotowaniu i ukaże się w następnych dniach. — c) Podręcznik do ćwiczeń ortograficznych Boguckiej, Niewiadomskiej, Warnkówny (dla nauczycieli). — Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania, stopień I, II, III (dla dzieci). — d) Krótka gramatyka języka polskiego przez M. Dzierżanowską (dla dzieci). — Gramatyka Kryńskiego (dla nauczycieli).

3. Do rachunków — w przygotowaniu. Wyjdzie może za 4—6 tygodni.

4. Do historii polskiej — na razie Historia Polski przez Chociszewskiego.

5. Do geografji — w przygotowaniu.

6. Do nauki w przyrodzie — Wiadomości z historii naturalnej Józefa Rostafińskiego.

Powszechne Tow. Pedagogiczne w Poznaniu.

W sprawie urzędników. Wobec pojawiających się zapytań, czy dotychczasowi urzędnicy Niemcy mają być pozostawieni na urzędach, zaznaczamy nasze zasadnicze stanowisko, iż chcemy i nadal z tymi urzędnikami Niemcami ręką pracować, którzy przystali na podporządkowanie się pod obecne zmienione warunki polityczne, a postępowaniem swoim dawniejszem nie dali publiczności powodu do skarg i zażaleń.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.

Czas ochronny dla cietrzewi, jarząbków i bażantów rozpoczyna się w obwodzie regencyjnym gdańskim 18 stycznia b. r.

PRZESTROGA! Donoszą nam, iż w Przodkowie, Smażynie i innych miejscowościach jakiś żołnierz zbiera żywność od Polaków, twierdząc przytem, iż czyni to z polecenia polskiej Rady żołnierskiej.

Oświadczamy, iż nikogo nie upoważniliśmy do zbierania żywności. Ostrzegamy Rodaków przed podobnymi oszustami i radzimy oddać ich policji.

Rada Żołnierzy Polaków w Gdańsku.

Czy to wszystko przeciwko ludności polskiej miasta Gdańska?

Z wiarogodnego źródła donoszą nam w ostatniej chwili, że porucznik Fitzner, ustanowiony przy generalnej komendzie postanowił Hagelsberg uzbroić w wojsko, armaty, karabiny maszynowe itp.

Oprócz tego odbędzie się w poniedziałek czy wtorek w Gdańsku dzień niemiecki (Deutscher Tag)). Przy tej okazji zamierza się od wojska wymódz formułkę zaprzysiężenia.

Z tego wszystkiego wynika, że pod płaszczykiem obrony niby uciśnionej niemczyzny, pewien odłam niemiecki zamierza się zbroić, a tem samem ukreślić bicz przeciwko Polakom i socjalistom w Gdańsku zamieszkałym. Zwracamy na to uwagę ziomków naszych, a pana Fitznera prosimy o wyjaśnienie, co go do tego rodzaju zbrojeń zniewala, skoro ze strony polskiej dotychczas żadnych napaści na współobywateli niemieckich w Gdańsku nie urządzano, jakto Polacy na własnej skórze zupełnie niewinnie odczuli już dnia 17-o grudnia 1918 od zaciętrzonej gawiedzi niemieckiej.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy uścisnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ułamanie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Różniacy branie teraz z powodu, że brak materiałów na robotnicze ławuszków i kaset kaloszewych do wyrobu paciorek. Kto ma w posiadaniu różniaczki, niechaj nie waży, niechaj zwróci się do nas. Mamy jeszcze pewien zapas różniaczek na składzie. Są

czarno, białe i kolorowe o wielkich i małych rozmiarach i na różnego rodzaju ławuszkach, grubych i cienkich, po 1,25 mk., 1,60 mk., 2,— mk., 2,30 mk., 2,50 mk. i droższe.

Na przesyłkę i opakowanie każdego różniacza prosimy nadesłać 10 fen. więcej. Kto sobie różniacza życzy, niechaj nam nadesłać pieniądze przelewem pocztowym i napisze na odcinku dokładny adres, oraz jakie różniacze mamy mu nadesłać. Komu niewygodnie nadesłać pieniądze naprzód, niechaj nam napisać że mamy wysłać przez załączkę pocztową, czyli „Nachnahme”, a zapłaci wtedy, gdy listowy różniaczek przysiębie. Kosztuje to jednak 20 fen. więcej. Wysyłamy jeden lub więcej różniaczek. Adresować do nas prosimy: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Wypożyczalnia książek TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWYCH

w Poznaniu.

Kto chętnie czyta zajmujące powieści i opowiadania, niechaj uda się śmiało do poniżej wymienionych Bibliotek T. C. L. Nie potrzebuje tam za książki płacić, bo wypożyczanie jest bezpłatne. Po przeczytaniu zaś może książkę ciekawą i zajmującą znowu na inną wymienić.

POWIAT PUCKI:

T. C. L. w Pucku. Wypożyczaniem książek zajęła się p. Helena Miotk i wypożycza książki każdej chwili. Zgłosić się trzeba do składu towarów lokciowych brata jej w rynku. T. C. L. w Darzłubiu. Książki wypożycza każdego czasu p. Jan Patok, gospodarz.

T. C. L. w Mochowie. Wypożyczalnia książek znajduje się w mieszkaniu oragnisty p. M. Lorkowskiego. — Oprócz tego wypożycza ciekawe książki własne Ks. Proboszcz Posał Witkowski, do którego z całym zaufaniem po książki udać się należy.

T. C. L. w Domatowie. Po książki zgłaszać się trzeba do p. Marcina Schornaka.

T. C. L. w Werblinie. Wypożyczaniem zajmuje się p. Kowery Kowatko, gospodarz.

T. C. L. w Pierwszynie. Wypożyczalnia jest w pomieszkaniu p. Hinza, który mieszka niedaleko kościoła. Więc po Maży św. lub po nabożeństwie jest zawsze sposobność wstąpić po książkę.

POWIAT WEJHEROWSKI:

T. C. L. w Wejherowie. Biblioteką zajął się znany ogólnie p. sędzia Chmielewski. Do niego należy zgłaszać się po książki i to w dni powszednie w lokalu bankowym od godz. 9-tej z rana do 1-szej w południe.

T. C. L. w Chyloni. Wypożyczalnia znajduje się w pomieszkaniu mistrza krawieckiego p. Juliusza Kosznickiego, tuż przy kościele. Książki wypożycza każdego czasu.

T. C. L. w Wielkich Kaczkach. Biblioteka znajduje się u p. Józefa Żywickiego, który chętnie wypożycza książki każdego czasu.

T. C. L. w Sopotu. Wypożyczalnia otwarta jest codziennie u p. Grabowskiego przy Charlottenstr. 12, parter.

POWIAT GDANSKI:

T. C. L. w Oliwie. Książki wypożycza pani Drowska Zofia, zamieszkała przy Helmsdorff 4.

POWIAT TUCHOLSKI:

T. C. L. w Tucholi. Biblioteką, która znajduje się w domu bankowym przy ul. Świeckiej, zajmuje się p. Zofia Karłowiczówna i wypożycza książki codziennie od godz. 6-tej do 7-mej wieczorem, a w niedzielę od godz. 3-ej po poł.

Kto mieszka w jednej z powyżej wymienionych miejscowości, albo w najbliższej okolicy, niechaj z książek korzysta, a będzie miał piękną i godziwą rozrywkę w niedziele i święta, zabawiając się czytaniem.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

Gdańsk. Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół” odbędzie się w piątek, 17 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu „Kaiserhof” przy ulicy Św. Ducha (Heiligegeistgasse) nr. 43 w Gdańsku. — Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się regularnie co środę o godzinie 8-mej wieczorem na sali pani Steppuhn w Sidlicach. — O liczny udział prosi Zarząd.

Kto nie dostał gazety

niechaj wypełni następujący formularz, wytnie go z gazety i odda zaraz na swej poczcie najbliższej:

An das

Kaiserliche Postamt

in

Als Besizer der „Gazeta Gdańska” aus Danzig habe ich die Nr. vom 1918 nicht erhalten und bitte um sofortige Nachlieferung.

Name:

Stand:

Wohnort:

Post:

Kreis:

Drukarni i nakładom „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wierzbicki w Gdańsku.

Karczma z tow. em

Do tego 36 morg dobrej ziemi i łąk wysokiej kultury i wielki bardzo urodzajny sad za stałą cenę 110,000 mk. z powodu podeszłego wieku do sprzedania. Wpłacić trzeba 40,000 mk. Karczma ta, mająca nowe zabudowania, położona jest w katolickiej wsi kościelnej niedaleko kolei, morza i Sopot. Interes znajduje się od roku 1848 w ręku jednej i tej samej rodziny. Agentów nie uwzględniam. Łaskawe zgłoszenia proszę nadesłać w języku niemieckim do Eksp. „Gazety Gdańskiej” pod nr. 60.

Bekanntmachung

Auf Grund der Verordnungen des Bundesrats zur Ergänzung der Bekanntmachung über die Errichtung von Preisprüfungsstellen und die Versorgungsregelung vom 25. September 1915 (R. G. Bl. S. 607) und vom 4. November 1917 (R. G. Bl. S. 728) und vom 6. Juni 1916 (R. G. Bl. S. 673) und auf Grund der Verordnung des Bundesrats über Fleischversorgung vom 27. März 1916 (R. G. Bl. S. 199) zu § 10 Abs. 3 in der Fassung der Bekanntmachung vom 17. August 1916 (R. G. Bl. S. 935) sowie der Anordnungen der Landeszentralbehörden betreffend Errichtung eines Landesfleischamts und vom Provinzial- (Bezirks-) Fleischstellen vom 22. August 1916 (Ministerialblatt für Landwirtschaft 1916 S. 212) und betreffend den Verkauf von Zucht-, Nutz- und Magervieh vom 16. Juli 1918 (Ministerialblatt für Landwirtschaft 1908 S. 166) wird hiermit im Einvernehmen mit dem Vorstand des Westpreussischen Viehhandelsverbandes zu Danzig Folgendes angeordnet:

- 1.) Die Bestimmungen des Vorstandes des Westpreussischen Viehhandelsverbandes zu Danzig vom 10. März 1916 über den Ankauf von Vieh werden aufgehoben.
- 2.) Vom 5. Januar 1919 ab darf in der Provinz Westpreussen lebendes Vieh (Rinder einschl. der Kälber, Schafe und Schweine) vom Züchter oder Mäster zur Schlachtung wie zum Weiterverkauf nur durch die mit einer blauen Ausweiskarte versehenen Mitglieder des Verbandes oder die Inhaber von Nebenkarten angekauft und an solche verkauft werden. Die Ausweiskarten berechnen zum Ankauf von Vieh in sämtlichen Kreisen der Provinz Westpreussen.
- 3.) Sämtliches von den Mitgliedern des Verbandes und den mit einer Nebenkarte versehenen Aufkäufern angekaufte Schlachtvieh muss an den für den Kreis zuständigen Vertrauensmann abgeliefert werden. Es ist deshalb im Namen des Viehhandelsverbandes anzukaufen.

Die Namen der Vertrauensmänner werden unter Bezeichnung des Kreises, für den der einzelne bestellt ist, durch den Westpreussischen Viehhandelsverband öffentlich bekanntgemacht werden. Der Vertrauensmann übernimmt das Schlachtvieh von den Aufkäufern. Die von dem Westpreussischen Viehhandelsverband dafür festgesetzten Bedingungen sind den Aufkäufern auf Verlangen von dem Vertrauensmann auszuhandeln.

- 4.) Der Handel mit Zucht-, Nutz- und Magervieh ist für die mit einer Ausweiskarte des Westpreussischen Viehhandelsverbandes versehenen Mitglieder des Verbandes und die mit einer Nebenkarte versehenen Unteraufkäufer frei, soweit nicht Einschränkungen getroffen sind. Wegen der Ausfuhr gelten die Anordnungen der Landeszentralbehörden vom 27. Dezember 1917 sowie unsere Bekanntmachungen vom 14. Februar 1918 über den Handel mit Zucht- und Nutzvieh, vom 11. Juli 1918 über den Verkehr mit Schweinen einschliesslich Ferkeln und Läufer Schweinen, vom 25. Juli 1918 für den Verkehr mit Schafvieh und vom 13. November 1918 über die Bekämpfung des Schleichhandels.
- 5.) Von jedem durch die Mitglieder des Westpreussischen Viehhandelsverbandes in dem Verbandsbezirk getätigten Ankauf von Zucht-, Nutz- und Magervieh ist an den Verband eine Abgabe von $\frac{1}{4}$ v. H. des Rechnungsbetrages, beim Kommissionshandel mit Vieh von $\frac{1}{4}$ v. H. des dem Verkäufer zustehenden Rechnungsbetrages, bei Ferkeln und Läufer Schweinen im Stückgewicht bis 25 kg. eine Stückgebühr von 25 Pfg. zu entrichten.
- 6.) Mitgliedern des Westpreussischen Viehhandelsverbandes, die diesen Bestimmungen entgegenhandeln, wird die Ausweiskarte entzogen. Ausserdem werden sie wegen Zuwiderhandlung gegen vorstehende Bestimmung auf Grund der eingangs bezeichneten Verordnungen und Anordnungen mit Gefängnis bis zu 6 Monaten oder Geldstrafe bis zu M 1500,— bestraft.

Die gleiche Strafe trifft den Verkäufer und den Käufer.

Danzig, den 31. Dezember 1918.

Die Beauftragten des Vollzugsausschusses des A- und S-Rats für Westpreussen.
Provinzial-Fleischstelle für die Provinz Westpreussen.

SAMOUCZEK „ARGUS”

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZYK NIEMIECKI:

część I. lub II. 11.40 Mk.

JĘZYK FRANCUSKI:

część I. lub II. 11.40 Mk.

JĘZYK ANGIELSKI:

część I. . . 11.40 Mk.

JĘZYK WŁOSKI:

część I. . . 11.40 Mk.

Za przesyłkę liczy się 40 fen.

Samouczek „Argus” opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiadać praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specjalnych instytucjach języków (Ansona, Berlita i t. d.).

Samouczek „Argus” zawiera materiały naukowe z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich daniach, by uczeń by w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczy się przez cały czas nauki nie nuciąc na pamięć trudności, a dzięki szybkiemu postępowi w kierunku praktycznego władowania językiem, samokształcenie ucznia do nauki staje się łatwiejsze.

Samouczek „Argus” zajmuje się nauką wszechstronną, uwzględnia bowiem zarówno konwersację, jak i gramatykę.

Zamawiając można za poprzedniemi nadesłaniami pieniędzy, albo pobraniem należności przesyłkowego czyli „Nachnahme”, co kosztuje 80 fen. więcej. Jako adres do nas wystarczy napisać zupełnie krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Bank Ludowy w Chmielnie

wypożycza też pieniądze na I hipotekę po 5% i przyjmuje takowe płacone podług ugody.

Zarazem prosimy na czas odmawiać wkładu.

Godziny biurowe od godziny 9—1.
Ks. Preb. Sadowski. L. Wallera. L. Reimer.

Mieszkam

teraz

przy Grosse Wollwobergasse nr 14.
Malinowski, lekarz - dentysta.

Na wesela! :: Na wesela!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wydaniu.

Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:

Starożytność weselna.

Zbiór przemówień, wierszy i pieśni do użytku starożytnych, druzhyn i gości przy godach weselnych. Wykazanie pięć pończozna.

Cena tylko 2,50 mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 30 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Bekanntmachung.

Auf Grund der Bekanntmachung über die Errichtung eines Reichsamts für die wirtschaftliche Demobilmachung vom 14. November 1918 (R. G. Bl. S. 1304) und der Verordnung über den Erlass von Strafbestimmungen durch das Reichsamt für die wirtschaftliche Demobilmachung vom 27. November 1918 (R. G. Bl. S. 1339) verordne ich mit Zustimmung des Demobilmachungsamts was folgt:

Einziger Paragraph:

Den Arbeitgebern in Danzig wird es verboten, ländliche von ausserhalb zuziehende oder seit dem 1. Januar 1919 zugezogene, noch nicht in Stellung befindliche Arbeitskräfte, insbesondere auch Hausangestellte und Dienstboten in Arbeit zu nehmen. Auch ist es verboten, derartige Arbeitsverträge zu vermitteln. Letzteres Verbot gilt nicht für die amtlichen Arbeitsnachweise. Zuwiderhandlungen werden mit Geldstrafe bis zu 300 M bestraft.

Diese Verordnung tritt mit dem Tage der Veröffentlichung in Kraft.

Danzig, den 9. Januar 1919.

Der Demobilmachungscommissar.

Poszukuje się

lekarza

mogącego wpłacić 100,000mk. wopłudziach w prowadzeniu sanatorium. Łaskawe zgłosz. pod lit. L. A. nr. 72.

Dwóch braci redaktorów liczących 31 i 35 lat z obszerną, dzielną

ślusarsze mechanicy wykonujące i prace elektryczne, poszukują wydzierżawienia warsztatu, gdzie egzystencyja pewna. Zgłosz. przyjmuje

Radziejewski,

Rehhof Westp.

2 szeladników

1 ucznia

poszukuje od zaraz Jan Blaschkowski mistrz krawiecki w Pr. STAROGARDZIE ulica Fryderykowska nr 52.

Polskiej nanki

udziałem dziełom i dorosłym osobom, za małym wynagrodzeniem. Zgłosz. nad podł. tera S. 64 do Gaz. Gdańsk.

2 czeladników szewskich

przyjmie natychmiast za dobrą płacę Józef Socha mistrz szewski w Wrzeszczu Langfuhr Brunshöferweg 39.

Poszukuję od zaraz od zaraz lub później do mojego sklepu kolonialnego, delikatesów, destylacji i towarów budowlanych

uczni

z doskonałym wykształceniem szkolnym. Paweł Nawrocki Sztum, (Stum Wpr.)

Przyjmuję (także chłopców kas chorych) w dni powszednie od godz. 8—9, przed południem, od 3—4 po południu.

Dr. Kędziorski lekarz specjalista w chorobach płucnych Promenada 6. Telef. 1817.

Poszukuję dobrego jeziora

kupna lub dzierżawy Rybak B. Urmanin in Bapenböhe b. Warlubien West. Pr.

Przedownikow

z 20 do 30 latami na pracę zimową i letową poszukuje na wysoką płacę B. Dreweck Traian, Kr. Marzberg Wpr.

Dom

w Wrzeszczu z ok. 1 ha. wielkim ogrodem owocowym i warzywnym, 2 minuty od dworca i rynku po bardzo korzystnej cenie do sprzedania. Zgłoszenia pod nr. 25 do eksp. (Gazety Gdańskiej).

Poszukuję dzierżawy piekarni

w kościelnej wiosce lub małym miasteczku. Zgłosz. pod nr. 21 do eksp. (Gazety Gdańskiej)

Lekcyl

w polskim języku w godzinach wieczornych Zgłosz. pod nr 71 po Eksp. Gazety Gdańskiej.

Barberob

męską i damską wykonuje na miarę, jako też wszelkie reparacje. Wojciech Falk, mistrz krawiecki w Wrzeszczu Hensersdorferweg 3.

2 czeladników 1 ucznia

Poszukuję od zaraz Wiktoria Jona, mistrz krawiecki. Kościelna (Brest Westp.) ulica Kościelna.

Mieszkanie

o 3 pokojach i kuchni z przynależnościami do najęcia od 1-go stycznia 1919 w Chaywin. Józef Bonz.

Dobra sposobność

zobaczyć na przedmiocie Gdańska, ew. także o piernikach i peknam ogrodu owocowym, naprzeciwko kościoła katolickiego, natychmiast do sprzedania. Bliższe szczegóły udzieli Marek Gieslaff Gdańsk — św. Wojciech.

Kupiec poszukuje nauki języka polskiego.

Zgłosz. pod nr. 37 do Eksp. Gazety Gdańskiej.

Poszukam dla siebie majątku

w Pr. Zachodnich od 20—100 morg Zgłosz. proszę nadesłać do A. Lips GDANSK — SIDLICE Ustawa rase nr 7.

MARZI POCZTO

Polakie Ukrainy, Rosji i t. d. szuka kapitału zbieracz. Łaskawe oferty pod nr. 70 do Gaz. Gdańskiej.